Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 60. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 2-go czerwca 1932 r.

Czy przetrwamy obecny kryzys?

Już od wielu miesięcy, a nawet właściwie już od prawie 3 lat, ciągle czytamy na łamach suto subwencjonowanej, a usłużnej prasy jedno słowo: Kryzys się już kończy, dno kryzysu, jeszcze parę tygodni trzeba przetrzymać, a wnet wypłyniemy na spokojne wody. — Obietnice te już dostatecznie sprzykrzyły się tym wszystkim obywatelom, którzy na swych barkach muszą dźwigać cały ciężar podatków i produkcyjnej pracy na rzecz państwa, bo ostatecznie jest w Polsce i dziś garść ludzi, którzy właśnie na kryzysie robią doskonałe interesa. Przypatrzym się bliżej stosunkom gospodarczem w Polsce.

Główną podstawą gosopdarstwa społecznego w Polsce jest rolnictwo i ono też głównie nawet w obecnych czasach tworzy nowe bogactwo narodowe, ono jedynie posiada niesubwencjonowany przez państwo wywóz płodów rolnych, dając najwyższe stawki po stronie dochodów w naszym handlu zagranicznym.

Mimo gwałtownego pogorszenia się cen rolniczych na rynku wszechświatowym, wywóz płodów rolnych, pochodzących w olbrzymiej większości **od drobnego rolnika, a to jaj, masła, bydła, trzody chlewnej, dał w zeszłym miesiącu blisko 14 miljonów złotych**, to jest niewiele co mniej od wywozu węgla, do którego państwo z kieszeni konsumenta dopłaca rocznie setki miljonów.

Ceny wymienionych płodów rolniczych **spadły od roku 1927 o 50%**, a od stycznia 1931 o 8% i mimo to cały ciężar kryzysu wali się na słabe karki drobnej własności, podczas gdy garść ludzi, trzęsąca dziś Polską przy pomocy karteli, ma czelność w tym samym czasie podnosić ceny wytworów ciężkiego przemysłu.

Tak np. **cenę węgla od r. 1927 podniesiono o przeszło 20%** i nie zniżono jej nawet w tak tragicznem położeniu ludności, jaki jest w czasie obecnym.

Rządy kartelów w Polsce nietylko są szkodliwe, ale i zupełnie bezmyślne.

I tak np. w kwietniu obecnego roku zwiększono przywóz ryżu w stosunku do roku poprzedniego aż dziesięciokrotnie. Nasion oleistych sprowadzono w tymże miesiącu 1980 ton, mimo tego, że nasze Podole dusi się od wielkiej ilości oleistej soji, która została tam doskonale zaaklimatyzowana, lecz, niestety, nie ma zupełnie zbytu, bo **na koszt państwa buduje się wielką olejarnę, ale na przeciwnym końcu Polski, to jest w Gdyni, i to dla przerabiania nasion zagranicznych.**

Gdybyśmy chcieli mnożyć przykłady z zakresu „radosnej gospodarki", to musielibyśmy przyjść do bardzo smutnego przekonania, co do zwalczania nowego kryzysu, który zaczyna przechodzić w stadjum chroniczne.

Czy stan jest jednak zupełnie beznadziejny?

Bynajmniej. Gospodarka narodowa w Polsce posiada zupełną równowagę pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy produkcją rolną i przemysłową, więc do przywrócenia równowagi wystarczy zwolnić naród od nacisku karteli, które przy pomocy dobrze opłacanych narzędzi politycznych hamują obieg krwi w naszym organizmie.

Zwolnienie społeczeństwa od tego nacisku będzie pewnym warunkiem i pierwszą oznaką wracającego zdrowia.

Wezwanie przedstawicieli ludowych do opuszczenia obecnego Sejmu i Senatu.

W sobotę odbył się w Krakowie Zjazd Okręgowy Stron. Ludowego, w którym wzięli udział wszyscy posłowie ludowi z tego okręgu z prezesem Witosem i senatorem Marchlewskim na czele, oraz liczni przedstawiciele wszystkich powiatów tego okręgu.

Sprawozdanie z działalności zarządu Stronnictwa w Małopolsce złożył prezes zarządu głównego pos. Witos. Referat polityczny wygłosił pos. Witos, gospodarczy pos. Pawłowski, organizacyjny dr. Putek. Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu na Małopolskę. Prezesem zarządu wybrano jednomyślnie prezesa Witosa.

W uchwalonych rezolucjach zjazd domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu oraz rozpisania nowych wyborów. Zjazd wzywa swoich przedstawicieli w Sejmie i Senacie do opuszczenia obecnego Sejmu i Senatu na znak protestu przeciwko dzisiejszemu systemowi rządzenia. Za katastrofalny stan w państwie zjazd składa w całości winę na sanację. Zjazd domaga się prowadzenia takiej polityki zagranicznej, któraby nietylko wzmocniła istniejące sojusze i podkreśliła głęboką pokojowość Polski, ale zarazem nawiązywała przymierza odpowiadające godności i potędze państwa, jako demokratycznej Rzeczypospolitej.

W końcu wyrażono głęboki hołd wszystkim więźniom brzeskim.

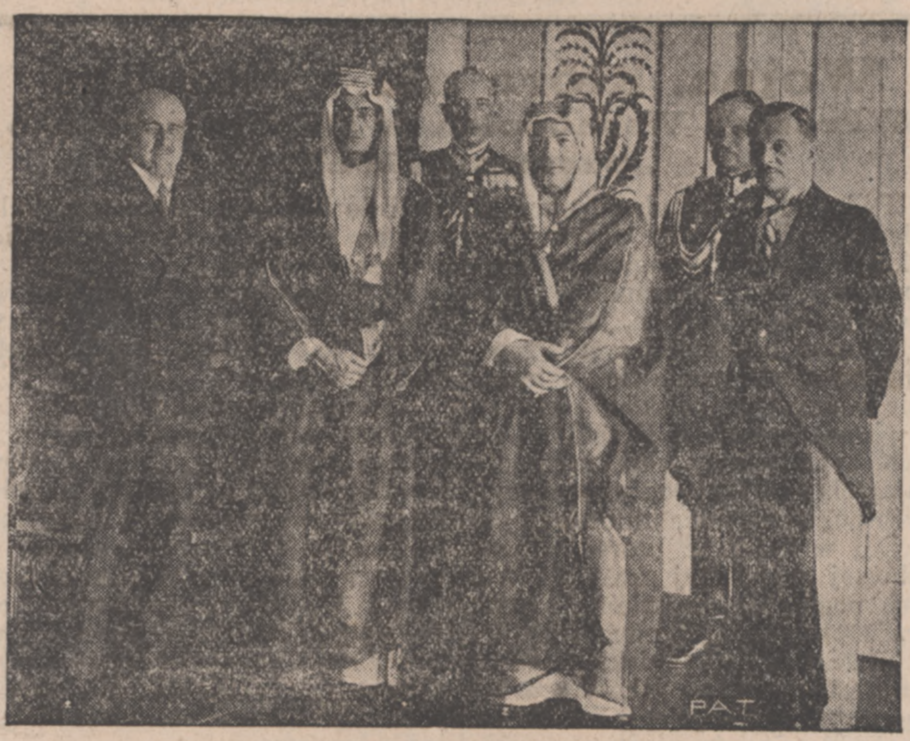
Zjazd uczcił w końcu zasługi ś. p. dr. Mikołaja hr. Reja, zmarłego w dniu 27 maja br. w Przyborowie. Śp. hr. Rej był jednym z założycieli „Piasta".

Idjotyzmy hakatystów gdańskich.

Organizacje wszechniemieckie w Gdańsku zaczęły w ostatnich dniach objawiać wzmożoną ruchliwość. M. in. przed kilku dniami odbyło się w Gdańsku zebranie lokalnej organizacji wszechniemieckiej, które zagaił jeden z wyższych urzędników senatu gdańskiego nadradca Tobias, w którem wzięli udział umundurowani hitlerowcy (stahlhelmowcy), dalej długoletni działacze wszechniemieccy oraz wysocy urzędnicy senatu gdańskiego. Pierwszy referat wygłosił adw. dr. Weise, który zakończył swój wykład humorystyczną propozycją że Polska powinna zostać zmuszona (?) do wycofania wszystkich wojsk z Pomorza (!).

Dalej przemawiał przywódca hitlerowców gdańskich Greiser, który wypowiedział się za zniesieniem granicy niemieckiej na wschodzie i za powiększeniem obszaru Niemiec na ich obecnej granicy wschodniej.

Takie to idjotyzmy plączą się po głowach hakatystów gdańskich.



EMIR FAISAL U PREMJERA.
Emir Faisal złożył wizytę prezesowi Rady Min. Aleksandrowi Prystorowi.

Ustąpienie rządu niemieckiego.

W ub. poniedziałek rząd Rzeszy niemieckiej podał się do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął, powierzając równocześnie dotychczasowemu rządowi tymczasowe prowadzenie spraw państwowych.

Hindenburg przyjął prezydenta Reichstagu **Loebego**. Następnie w kolejnym porządku odbyło się przyjęcie przedstawicieli socjal-demokratów **Breitscheida i Welsa**, oraz reprezentantów partji narodowo - socjalistycznej **Adolfa Hitlera** i posła **Goeringa.**

Plany Hindenburga co do mianowania nowego kanclerza nie są dotychczas znane. W kołach poinformowanych uważają za pewne, że Hindenburg chce tworzyć **rząd koncentracji narodowej**, niezależny od poszczególnych stronnictw. Za kandydata, mającego największe szanse na kanclerza, uchodzi były landrat **v. Gayl.** Nowy kanclerz otrzymałby pełnomocnictwo **rozwiązania Reichstagu,** o ileby od niego nie uzyskał votum zaufa-
niego nie uzyskał votum zaufania.

Prezydent Francji u amb. Chłapowskiego.

W tych dniach nowowybrany prezydent republiki francuskiej Lebrun złożył wizytę ambasadorowi polskiemu w Paryżu Chłapowskiemu i odbył z nim dłuższą konferencję.

Pożegnanie ambasadora amerykańskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w swoim gabinecie na pożegnalnej audjencji p. Willisa, podczas której w uznaniu wielkich zasług, położonych przez ambasadora przy zacieśnieniu tradycyjnych węzłów przyjaźni między Polską a Stanami Zjednoczonemi, udekorował go Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta.

Eksportacja zwłok ambasadora tureckiego.

W poniedziałek rano odbyła się z ambasady tureckiej w Warszawie eksportacja zwłok Dżebad Beja, ambasadora tureckiego. Na trumnie złożone były wieńce p. Prezydenta Rzplitej i p. Marsz. Piłsudskiego. Za trumną postępowali członkowie ambasady tureckiej, dalej premjer Prystor jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej, korpus dyplomatyczny, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd itd.

Błędy naszej polityki mniejszościowej.

Liga Narodów zajmuje się obecnie sprawą mniejszości narodowych z okazji ułożenia klauzuli mniejszościowej dla mającego uzyskać niepodległość Iraku, którego bogactwa naftowe stanowią większy przedmiot pożądań, aniżeli samo polityczne władanie krajem.

W sprawie tej, jak doniosły telegramy, zabrał również głos nasz delegat, p. min. Zaleski, żądając ustalenia zasad w postępowaniu z mniejszościami, **aby ochrona mniejszości nie stała się parawanem do niszczenia podstaw państwowego bytu większości.**

Zasada ta jest bardzo słuszną, gdyż właśnie w Polsce można się doskonale o tem przekonać, o prawdziwości przysłowie: Pozwól kurze [illegible] zechce wszędy.

Nasza polityka mniejszościowa ulega niestety od kilku lat ciągłym wahaniom, od **hojnego szafowania różnemi koncesjami i szkołami** mniejszościowemi, tak że nawet w niektórych miejscowościach zamknięto w tym celu polską szkolę, istniejącą od 70 lat, od bardzo energicznego popierania ukraińskich, niemieckich, żydowskich instytucyj spółdzielczych, czy też nacjonalistycznych stowarzyszeń, dążących do rozbicia jedności państwa, aż do **pacyfikacji** (uspakajania) **rozwydrzonych temi koncesjami wrogich elementów mniejszościowych.**

Pacyfikacja ta była szkodliwą nietylko dlatego, że zrobiła nam jak najgorszą opinję zagranicą, ale również dlatego, że zraziła Polski przeważnie spokojny wiejski element ruskiej ludności.

Jeszcze większemi przywilejami cieszy się dziś szkolnictwo żydowskie. Gazety żydowskie ogłosiły, że dwa gimnazja z hebrajskim językiem nauczania, a to we Wilnie i w Brześciu, otrzymały od ministra Jędrzejowicza prawo publiczności. Żydowskie towarzystwo „Tarbut“ prowadzi w Polsce 85 przedszkoli, 181 szkół powszechnych, 10 gimnazjów, 4 seminarja nauczycielskie. Do szkół tych uczęszcza 35.000 młodzieży, a uczy w nich koło 1000 nauczycieli.

Jeżeli ponadto zważymy, że w polskich szkołach średnich znajduje się wśród uczniów około 20% żydów, że uniwersytety nasze są zażydzone, to musimy wyrazić dużą obawę, by ten niepokojąco wysoki procent żydów wśród naszej inteligencji, a szczególnie żydów, wychowanych w hebrajskich czy żargonowych gimnazjach, nie zaważył zbytnio nad naszą kulturą i losami naszego państwa.

Popełniane błędy mają pewną wartość, jeżeli człowiek rozumny czerpie z nich naukę na przyszłość. Niestety polskie czynniki polityczne nietylko niczego się nie uczą, ale brną w błędy coraz dalej, dusząc się w federalistycznych banjalukach.

Tak np. w Kamieniu Kaszyrskim na Wołyniu, w czasie uroczystości 3-go maja odbył się przegląd i popisy organizacyj z całego powiatu, a więc: Kół młodzieży wiejskiej, Strzelca, Ochotniczych Straży Pożarnych. Miał być święcony sztandar okręgowego Związku Kół Młodzieży. Uroczystość zaczęła się od Mszy św. polowej na boisku sportowem. Publiczności było dużo; otaczały ją z dwu stron szeregi organizacyj i odrazu uderzało coś niebywałego na poleskim terenie. Niektóre Koła Młodzieży w strojach niemiejscowych; jakieś wieńce, gorseciki i wstęgi.

Do ołtarza podszedł poczet sztandarowy. Kto niesie sztandar wszystkich kół z powiatu? Oczom wierzyć się nie chce. Kto to? Kozak-hajdamaka na Polesiu?... **Chłopak w baraniej czapie na ucho; biała „rubaszka“, na niej żółto-niebieska szarfa,** amarantowe hajdawery.

Skąd się wziął i kto go do godności „chorążego“ wybrał i przeznaczył? Przy nim dwie dziewuchy, po ukraińsku ustrojone. Wszyscy troje to miejscowi Poleszucy, ucharakteryzowani na Ukraińców.

Pomimo, że w powiecie są Koła Młodzieży Polskiej, „do sztandaru wysłano tylko Rusinów, prawosławnych, a będzie go święcić ksiądz katolicki! Gdybyż choć ubrani byli w swoje własne stroje...

Po nabożeństwie przybywa pan wojewoda poleski i jest ojcem chrzestnym sztandaru, wraz z nauczycielką, zasłużoną działaczką w powiecie.

Obiadowa przerwa. Zaczynają się potem popisy: ćwiczenia straży pożarnych; wojskowe Strzelca, z atakiem i miotaniem gazów; mecz piłki nożnej Koła sportowego, poczem konkursy śpiewacze Kół młodzieży.

Widzimy więc, że nie kto inny, **ale my sami nasi wojewodowie, nasi nauczyciele,** i to wbrew woli miejscowych poleszuków, tworzymy na Polesiu „Ukrainę“, którą znowu któryś z generałów zechce kiedyś może skutecznie pacyfikować.

Społeczeństwo polskie, nie odmawiając równych praw i równej sprawiedliwości dla wszystkich obywateli, nie życzy sobie jednak bezwzględnie ani tworzenia Judeo-Polski, ani też ukraińskiego Piemontu.



HITLEROWCY RZĄDZĄ.
Oto widok na salę posiedzeń sejmu pruskiego, zdemolowanej przez hitlerowców na środowem posiedzeniu.

Wojna, która nie wybuchła.

W Prusach Wschodnich ze strachu powstało „trzęsienie ziemi“.

Pod takim tytułem umieścił „Berliner Tageblatt“ ciekawy artykuł o ostatnich pogłoskach wojennych na pograniczu Prus Wschodnich i o panice, jaka ogarnęła nawet najbutniejszych Prusaków na samą wzmiankę o napadzie oddziałów polskich ochotniczych na pogranicze Prus Wschodnich. Czytelnicy nasi przypominają sobie cały szereg prowokacyjnych pogłosek, jakie hitlerowcy puszczali w świat za pośrednictwem usłużnej angielskiej prasy. Celem tych pogłosek, zamawianych przez przewrotną politykę niemiecką, było przedstawienie Polski przed opinją całego świata jako kraju, będącego zażewiem ciągłych wojen. Pogłoski te miały również na celu wywołanie postrachu u polskiej ludności pomorskiej.

Każdy kij ma jednak dwa końce i cała ta podstępna akcja w rezultacie swoim odbiła się bardzo przykro przedewszystkiem na interesach niemieckich, gdy okazało się z ogłoszonych przez Groenera tajnych rozkazów hitlerowskich, że nie Polska, ale hitlerowcy, którzy swoją główną komendę przenieśli do Gdańska, przygotowywali atak na Polskę i chcieli rozpalić wojnę europejską.

Ta heca wojenna hitlerowców wywołała także jaknajgorszy wpływ na stosunki w Prusach Wschodnich.

„Berliner Tageblatt“ pisze, że powstało niejako trzęsienie ziemi z powodu przerażenia ludności; **bardzo wielu mniej odważnych zaczęło pakować swoje manatki i odsyłać do Niemiec i to nietylko srebro i rzeczy wartościowe, ale nawet bieliznę. Posiadacze książeczek oszczędności rzucili się w całej masie na kasy, aby odebrać swoje wkłady. Południowo-niemieckie banki wycofały z Prus Wschodnich swoje kredyty.**

Podniecona psychozą wojenną fantazja Niemców widziała w każdym włóczykiju wojskowego agenta Polski, a w każdym domokrążcy przebranego polskiego żołnierza.

Sytuacja stawała się coraz przykrzejszą wprost z godziny na godzinę, a ludność dopytywała się, gdzie i kiedy ma uciekać, tak, że dla uspokojenia ludności musiano użyć najwyższej powagi państwowej i sprowadzono do Prus Wschodnich Prezydenta Hindenburga, który celowo przyjechał pociągiem tranzytowym przez polskie Pomorze, ażeby przekonać ludność Prus Wschodnich, że żadna wojna im nie grozi.

Złośliwa prowokacja niemiecka skończyła się jaknajgorzej dla Niemców, lecz mimo to czujność nasza nie powinna nigdy ustawać.

P. Moraczewski o kryzysie.

Jeden z głównych filarów Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, były premjer i kilkakrotny minister A. Moraczewski, wygłosił w tych dniach odczyt we Lwowie o kryzysie gospodarczym. Treść odczytu podało „Słowo Polskie“, jeden z najbardziej różowo nastrojonych organów B. B. Przepowiednie, stawiane przez p. Moraczewskiego, są dość smutne. Mówi on tak:

„Nadziei na poprawę niema. *Rozpędzenie na cztery wiatry ministerstwa robót publicznych* wskazuje, że rząd stracił nadzieję na przeprowadzenie jakichkolwiek robót publicznych w ciągu najbliższych kilku lat. Inaczej nie robiłby tego. Wszak nikt nie uwierzy, by rozdzielenie robót publicznych między siedem ministerstw nastąpiło w imię „usprawnienia administracji“.

Przed trzema laty jeszcze prowadzono w Polsce robót publicznych *za 600 miljonów zł, dziś* przeznaczono na to *około 60 milj. zł.* Jeszcze w zeszłym roku Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił 150 miljonów na budownictwo mieszkaniowe. Dziś dał tylko 30 miljonów. To są smutne przejawy, nie dozwalające nam pocieszać się tem, że gdzieindziej jest gorzej.“

A sytuacja skarbowo-budżetowa?

Widzi ją p. Moraczewski również czarno:

„Budżet dawno stracił równowagę. A czy można bez końca go równoważyć — do stanu zerowego? Z trzech miljardów w roku 1929 zejdziemy w tym roku na 1.800 miljonów. Zostało nam tylko trzy piąte budżetu. Ta polityka zaciskania pasa musi odbić się na możności obrony granic Państwa i to w okresie, gdy w Niemczech zwycięża prąd hitlerowski. Kurczenie się budżetu stanowi kurczenie się siły państwa. Wycięto z budżetu wszystko, co tchnie inwestycją, co było robotą publiczną; obniżono płace i pobory pracownicze, przeprowadzono redukcje.“

Widzimy, że jeden z głównych filarów obecnej polityki stracił zupełnie zaufanie w trafność jej kierunku i będąc gwałtownym wrogiem obecnej opozycji, puszcza jednak na jej młyn wodę jaknajczarniejszego zwątpienia.

Przez organizację do poprawy bytu!

Organizujcie więc Koła Stronnictwa Ludowego

Zacznie się znów gadanina...

W dniach najbliższych zbierze się w Paryżu konferencja rzeczoznawców finansowych w celu rozpatrzenia sytuacji finansowej państw naddunajskich i bałkańskich, a mianowicie przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch Niemiec i członek rady administracyjnej banku wypłat międzynarodowych.

Orędzie Ks. Kardynała Prymasa.

Nawiązując do wskazań, zawartych w ostatniej encyklice papieskiej „Caritate Christi“ („Miłością Chrystusową pobudzeni“) J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał orędzie do duchowieństwa i wiernych archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, w którem czytamy:

„Od potopu rodzaj ludzki bodaj kiedy doznał tak głębokiego i powszechnego ucisku duchowego i materjalnego, jak w teraźniejszej chwili“.

Tem przejmującem określeniem maluje Ojciec św. wigilję rozgromu cywilizacji. Żadna z jego nieśmiertelnych encyklik nie brzmiała tak przenikliwie i nie wypowiadała takiego przepastnego lęku o losy narodów. Rozlegają się po krajach słowa ostatniej encykliki papieskiej niby dziejowe wołania prorocze, jakby echo Jonaszowego wezwania do pokuty: „Jeszcze dni czterdzieści, a Niniwa będzie wywrócona“ (Jon. 3, 4).

Z właściwą sobie śmiałością odkrywa Papież przyczyny powszechnego przesilenia. Wskazuje na chciwość, samolubstwo i nieczułość dla potrzeb bliźniego. Piętnuje nienawiść społeczną i wyłączność narodową. Ubolewa, że „w życiu publicznem podeptano święte zasady, będące warunkiem wszelkiego życia zbiorowego; że burzy się podstawy prawa i wierności, na których się państwowość wspierać powinna; że zostały naruszone i wywrócone źródła dawnych tradycyj, które upatrywały w wierze w Boga i w szacunku dla Jego prawa najpewniejsze podwaliny prawdziwego postępu ludów“.

Skarży się Ojciec św., że rozpętała się w narodach potworna, a zorganizowana walka z Bogiem, posługująca się najnowszemi zdobyczami technicznemi. Że ginie pojęcie prawa Bożego, grzechu, ekspiacji, a przyszłość ludów buduje się na moralności, która nie uznając sankcyj bożych i nie dając gwarancji sumienia, koniecznie do tego prowadzi, „że niema sposobu zapobieżenia stopniowemu, lecz nieuchronionemu upadkowi narodów, rodzin, państwa, a nawet cywilizacji ludzkiej“.

Przed ludzkością, pędzącą w rozpaczliwem podnieceniu ku klęskom bezgranicznym, staje, z powagą posłańca bożego i z mocą Namiestnika Chrystusowego, Pius XI.

— Z czem staje? Z gromami? Z klątwą?

Staje z niewymownym bólem w duszy. Staje, by powstrzymać katastrofalny bieg dziejów. Staje, by pochodowi ludzkości w ostatniej chwili wskazać ścieżynę zbawienia. Staje z przestrogą niebios, z wezwaniem do modlitwy i pokuty.

Najmilsi!

Zapoznajcie się szczegółowo z treścią i duchem tej historycznej encykliki. Przejmijcie się jej wskazaniami.

Odwróćmy się wszyscy „od drogi złej i od nieprawości“ (Jon. 3, 8). Nawróćmy się wszyscy do Boga i prawem Jego uzdrówmy siebie, rodzinę, społeczeństwo, państwo. —

W końcu swego orędzia zarządza Ksiądz Prymas, aby w nocy, poprzedzającej uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, odbyła się po kościołach adoracja Najśw. Sakramentu, aby zachęcić wiernych, by w samą uroczystość, jak również i przez oktawę, przystępowali do Stołu Pańskiego i brali udział w nabożeństwach, by oktawę spędzili w duchu skupienia i pokuty, unikając wszelkich zabaw, aby modlitwy i jałmużny ofiarować Bogu jako przebłaganie za grzechy świata. Zaleca Ks. Prymas najgorętszej szerzenie nabożeństwa do Boskiego Serca, jak również i wszelkie praktyki, któremi Kościół cześć Jego poleca.

Proces o sanacyjną „radosną twórczość“ budowlaną.

W Gdyni toczy się proces, który jest wymownym przyczynkiem do „radosno-twórczej“ działalności budowlanej Min. Poczt i Telegr. z okresu rządów w tym resorcie b. min. Miedzińskiego.

Nadużycia, popełniane przy budowie dworca kolejowego i gmachu poczty w Gdyni, ujawnione zostały przez Najw. Izbę Kontroli Państwa, a sprawa tych nadużyć odbiła się również głośnem echem i w Sejmie. Ówczesny minister Poczt i Telegr. Miedziński bronił mocno przed Sejmem głównego sprawcę tych nadużyć, inż. Ruszczewskiego i całą tę dobraną kompanję, która stanęła obecnie przed kratkami sądowemi, oskarżona o miljonowe nadużycia.

Na ławie oskarżonych zasiedli: urzędnik kolejowy i kierownik budowy dworca Mieczysław Kotliński, przedsiębiorca budowlany Jan Mikulski, oraz ich trzech pomocników. Do oskarżonych należy również inż. Ruszczewski, którego sprawę wyłączono z procesu gdyńskiego, gdyż odpowiada on za całokształt swej działalności przestępczej przed sądem warszawskim.

Akt oskarżenia zarzuca, iż kosztorys gmachu poczty wynosił 1.600.000 zł. Tymczasem przy ostatecznych obliczeniach wypadło, że koszta wynoszą 4.850.000 zł. W ten sposób koszt 1 m^3 podniesiony został z 80 zł. na 160 zł.

Kotliński i Mikulski — według aktu oskarżenia — zarobili na tem 800.000 zł., a panom Ruszczewskiemu i Granowskiemu dali 200.000 zł.

Tak rozumieli i rozumieją sanacyjny działacze „radosną twórczość“.



Znakomita uczona polska stale przebywająca w Paryżu p. Curie-Skłodowska, laureatka nagrody Nobla, przybyła do Warszawy na uroczystość poświęcenia Instytutu Radowego jej imienia

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 3. 6.: 12.10 — 13,45 — 14.45 — 15,50 — 16,40 — 19,35 Płyty; 15,25 Polska wyprawa w Alpy francuskie; 16.20 Samobójstwa młodzieży; 17.10 Fantastyczny świat automatów; 17.35 Koncert muzyki lekkiej; 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.50 Muzyka taneczna.

JERZY SZABLICA 28

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Takich interesów nie robił jeszcze nigdy. Codziennie otrzymywał transport towaru, który sprzedawał bez trudu z dziesięciokrotnym zyskiem. Jego ajenci przynosili moc zamówień na wyborne wina, konjaki i likiery od bogaczy chicagoskich, a właściciele lokalów rozrywkowych prośbą i groźbą domagali się pierwszeństwa każdy dla siebie. Strandford z początku sprzedawał im szampan dobrej marki po pięćdziesiąt dolarów za butelkę, ale wkrótce sami podbili znacznie cenę, wiedząc, że dostaną ile zechcą od konsumentów. Po dwu tygodniach jego towar miał już ustaloną sławę w mieście, więc choć ceny Strandforda były najwyższe, miał tyle zamówień, że mógł wykonać zaledwie ich połowę. Zgłaszali się do niego za pośrednictwem agentów nawet właściciele klubów z północnej i południowej dzielnicy, poddani Morana i Capone'a. Strandford bił konkurencję na całej linji, wyjąwszy najtańsze gatunki wódek — trujący fuzel, fabrykowany w tajnych gorzelniach.

Ale właśnie ten nadmiar powodzenia krył w sobie zarodki klęski. Capone nie zwykł był pozwalać, aby ktoś jego kosztem robił miljony.

*

„Człowiek z blizną“

W burzliwy wieczór lipcowy aleją South Michigan sunęła wytworna, czarna limuzyna. Słabo oświetlona ulica była pusta. Limuzyna minęła tylko kilku przechodniów, uciekających przed ulewą pod osłonę dachów i zatrzymała się przed gmachem, oznaczonym numerem 2146.

Trzej pasażerowie obciągnęli palta i i nacisnąwszy kapelusze na oczy, wbiegli do domu. Winda wyniosła ich na trzecie piętro. Tam zadzwonili do drzwi, zaopatrzonych w mosiężną tabliczkę z napisem: Dr. Brown. Ktoś wyjrzał przez małe okienko w drzwiach i otworzył je.

— Jak się masz, Jimmy — rzekł jowialnie pierwszy z przybyych do barczystego służącego, podając mu kapelusz. — Czy jest tu już kto?

— Nie, sir — brzmiała odpowiedź. — Jeszcze niema nikogo.

— Ale mr. Guzik, mam nadzieję, już przyszedł?...

— Ma się rozumieć — ozwał się głos męski w głębi korytarza. — Serwus, Al!...

Król podziemia i jego pierwszy minister uścisnęli sobie ręce.

Długa i szeroka blizna szpeciła trochę miłą, uśmiechniętą twarz Alfonsa Capone. Jej zawdzięczał swój przydomek. Nie wstydził się tej blizny, bo wyniósł ją z pola walki we Francji. Słusznego wzrostu, silnej budowy, młody jeszcze i przystojny, szef band południowych ubierał się wytwornie i poruszał z wdziękiem salonowca.

Mr. Guzik znacznie mniej dbał o swój wygląd zewnętrzny i swoją linję. Przywitał się z towarzyszami szefa i rzekł:

— Cieszę się, że przyjechałeś wcześniej. Pokażę ci nasze nowe biura.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcy fortyfikują pogranicze Prus Wsch.

D-wo korpusu w Królewcu opublikowało urzędowy komunikat, w którym informuje, że wobec „trwałego zagrożenia oddzielonej od państwa prowincji Prus Wschodnich“. ministerstwo Reichswehry postanowiło rozpocząć roboty fortyfikacyjne na pograniczu między Prusami Wschodniemi a Polską.

W pierwszym rzędzie wchodzi tu w rachubę silniejsze ufortyfikowanie i wzmocnienie t. zw. trójkąta Heilsbergu. Przy pracach fortyfikacyjnych mają być głównie zatrudnione „ochotnicze bataljony pracy“.

Wobec znanej już na gruncie międzynarodowym sprawy fortyfikacyj niemieckich w Prusach Wschodnich, mających wyraźnie ofenzywny przeciw Polsce charakter, nowe to posunięcie ministerstwa Reichswehry nabiera specjalnego posmaku. Nie ulega również wątpliwości, że ogłaszanie tego komunikatu właśnie w momencie bardzo naprężonym psychicznie ze względu na ostatnie alarmy hitlerowców w sprawie rzekomych planów Polski co do Gdańska, jak również ze względu na możliwość prowokacyj hitlerowskich na pograniczu, obliczone jest na wzniecanie popłochu i wzmocnienie nastrojów antypolskich u „zagrożonej“ rzekomo przez Polskę ludności Prus Wschodnich.

Oto wymowny komentarz niemiecki do rozbrojenia moralnego.

Informacje.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby od 1 maja do 1 listopada koszt biletów kolejowych dla dzieci szkolnych, wyjeżdżających na kolonje letnie, bez względu na wiek, tam i z powrotem wynosił 25 proc. normalnego biletu 3 klasy. Każde dziecko ma prawo zabierać ze sobą 10 kg bagażu, za które nie opłaca taryfy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa specjalnie zniżonej taryfy osobowej dla młodzieży szkolnej w okresie feryj letnich celem uprzystępnienia jej zwiedzenia kraju i organizowania wycieczek krajoznawczych,

Odpowiedzialność Kas Chorych za leczenie.

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał w tych dniach doniosłe orzeczenie, ustalające, że na Kasach Chorych leży nietylko obowiązek leczenia ubezpieczonych, ale że Kasy Chorych są również odpowiedzialne za uszkodzenia zdrowia ubezpieczonych, powstałe w okresie leczenia.

Sprawa ta wynikła na podstawie skargi jednej z ubezpieczonych w warszawskiej Kasie Chorych, która skierowana przez Kasę na kurację do kliniki uniwersyteckiej, postradała oko. Pacjentka wystąpiła z pretensją o odszkodowanie za poniesioną szkodę na zdrowiu. Kasa kategorycznie odmówiła, oświadczając, że nie odpowiada za klinikę uniwersytecką. Stanowisko to Kasy uznały sądy okręgowy i apelacyjny, wobec czego poszkodowana zwróciła się ze swą sprawą do Sądu Najwyższego. Ten stanął na odmiennem stanowisku i orzekł, że „Kasa Chorych udzielając swym członkom świadczeń, ponosi jednocześnie pełną odpowiedzialność za wyniki, podjętej kuracji“. Sąd Najwyższy skasował poprzednie wyroki i skierował sprawę do ponownego osądzenia.

Rejestracja pretensyj do niemieckich zakładów ubezp.

W jednym z ostatnich numerów urzędowego dziennika Monitor Polski ukazało się obwieszczenie ministra skarbu o zarządzeniu rejestracji roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń. Rejestracja dotyczy roszczeń, objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, a więc roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, opiewających na korony austrjackie, marki polskie, noty Kriesa i ruble rosyjskie oraz z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów ubezpieczeń w Austrji. Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie (Warszawa, ul. Nowogrodzka 40, m. 1). Termin prekluzyjny dla zgłaszania roszczeń upływa z dniem 1 listopada br.

Djety komorników sądowych.

Dotychczas komornicy i egzekutorzy, z powodu „nawału“ pracy, urządzali się w ten sposób, że nie przeprowadzali zajęcia z tytułu otrzymanego nakazu dopóty, dopóki nie zebrało się kilku nakazów egzekucyjnych dla obywateli pewnej miejscowości. Dopiero wtedy przeprowadzano hurtem zajęcia, egzekucje, licytacje itd. Rzecz prosta, że koszta egzekutora czy komornika, związane z wyjazdem do miejscowości, w której odbywały się inkwizycje komornickie, powinny być liczone tak, jak gdyby komornik czy egzekutor wykonywał jedną czynność. W praktyce zaś wyglądało to zupełnie inaczej. Za każdą czynność, wykonywaną w danej miejscowości i w tym samym dniu, liczono sobie oddzielnie pełne djety i koszty podróży, zamiast rozdzielić je proporcjonalnie do sum, jakie dłużnicy mają uiścić.

W tej sprawie minister sprawiedliwości wezwał władze do przestrzegania, aby komornicy, wbrew wyraźnym przepisom, nie liczyli sobie w przypadkach wykonywania poza swą siedzibą czynności dla kilku stron, w każdej sprawie pełnych djet i kosztów podróży a liczyli koszty swoje tak, jak od wykonania jednej sprawy.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

PORZUCILI „STRZELCA“ I WSTĄPILI DO KOŁA STRON. LUDOWEGO.

Jak podaje tygodnik „Piast“ we wsi Wola Lubecka pow. ropczyckiego zawiązało się Koło Stronnictwa Ludowego, do którego garnie się cała wieś. Do koła tego zapisali się, wzgardziwszy „Strzelcem“, którego patronem jest wójt Rowiński, wszyscy b. członkowie tej nielubianej ogólnie organizacji. To też wójt bojąc się stracić łaski u starosty za takie „nienależyto“ wychowanie obywateli wsi w wierności do Strzelca, na wszelkie sposoby stara się rozbić Koło. Zamiary te jednak ludność należycie unicestwia. Dosyć mają i sanacji i opieki wójtowej i „Strzelca“.

GWAŁTOWNE BURZE NAD POLSKĄ.

W ostatnich dniach często dość przechodzą nad rozmaitemi dzielnicami Polski burze deszczowe i gradowe oraz huragany, które sprowadzają ogromne straty na rolnictwo.

Po katastrofalnych burzach, które przeszły prawie nad całą Polską w zeszłym tygodniu, w tych dniach ponownie nawiedziły gwałtownie burze niektóre okolice.

I tak: Ogromny huragan, połączony z gradem, szalał nad Sieradzem i okolicą.

Grad zniszczył prawie w 100 proc. zasiewy i warzywa na przestrzeni 35 klm. kwadr., z czego przypada 15 klm. na żyto. Zginęła wielka ilość ptactwa i zajęcy. Grad dochodził miejscami do wielkości kurzego jaja, a w samym Sieradzu wybił przeszło 2.000 szyb i podziurawił wszystkie dachy, pokryte papą. Straty wynosza setki tysięcy złotych.

W nocy z 26 na 27 bm. przeciągnęła nad powiatem słonimskim silna burza. Koło wsi Kościenica oberwała się chmura, wskutek czego łąki i pola niżej położone zostały zalane na metr wysokości. Woda uszkodziła drogę Słonim—Jeziornica. Uszkodzone zostały również zasiewy na polach. Ofiar w ludziach nie było.

PUŁK IMIENIA KRÓLA KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Wobec mianowania marszałka Piłsudskiego szefem 16 p. p. armji rumuńskiej — ma niebawem 22 p. p. W. P. stacjonowany w Siedlcach, otrzymać nazwę 22 p. p. im króla Karola II.

Dekret p. Prezydenta Rzplitej, mianujący króla Karola II szefem honorowym tego pułku — wręczy królowi Rumunji specjalna delegacja oficerska.

22 pułk piechoty jest pułkiem, który w maju 1926 r. pierwszy wystąpił do wszczęścia rebelji w Warszawie.

PIELGRZYMKA NIEULECZALNIE CHORYCH NA JASNĄ GÓRĘ.

Dnia 11 czerwca br. wyjedzie z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych.

Będzie to pierwsza pielgrzymka tego rodzaju w Polsce. W Lourdes pielgrzymki takie są na porządku dziennym, zarówno, jak i częstemi są cuda stwierdzone urzędowo przez komisje lekarzy bez względu na przekonanie religijne członków komisyj. Kroniki Klasztoru Jasnogórskiego podają niezliczone opisy cudów, dokonanych na Jasnej Górze w ciągu 550-letniego przebywania tu Cudownego Obrazu Matki Bożej. Niektóre z nich wymienione są w książce pod tyt. „Cuda i łaski N. M. P. Częstochowskiej“.

CHCE POBIĆ REKORD GADULSTWA.

Do jednego z pism warszawskich zgłosił się niej. Romuald Piątkowski, pochodzący z Bydgoszczy, by pobić w stolicy światowy rekord gadulstwa.

Oświadczył on, że wygłosi przemówienie na temat dzisiejszego kryzysu, które będzie trwało 30 godzin, bez przerwy.

Ma on zamiar zarobić na tem wiele dolarów.

POWRÓCIŁ Z LOCHÓW WIĘZIENIA PRUSKIEGO.

Na dworcu w Zbąszynie na pograniczu polsko-niem. nastąpiło wydanie władzom polskim przez władze niemieckie komisarza Straży Granicznej Biedrzyńskiego, który swego czasu, — wciągnięty był prowokacyjnie przez agentów niemieckich na teren Rzeszy pod Opaleniem na Pomorzu i tam otoczony, został ujęty i skazany przez sądy niemieckie na 10 lat więzienia.

Wymiana nastąpiła na podstawie specjalnych układów mocą których władze polskie wydały za komisarza Biedrzyńskiego dwóch groźnych szpiegów niemieckich, a to niejakiego Preisa, odsiadującego karę 6 lat ciężkiego więzienia oraz niej. Fudego odsiadującego karę 10 lat więzienia.

Ze świata.

ARSENAŁ W MIESZKANIU GÓRNIKA NIEMIECKIEGO.

Policji doniesiono, że w mieszkaniu robotnika kopalnianego Bierowskiego w Bytomiu (niem. Górny Śląsk) znajduje się skład materjałów wybuchowych.

W czasie rewizji znaleziono w wymienionem mieszkaniu 50 bomb dynamitowych, zrobionych z puszek od konserw. Pozatem znaleziono 28 nabojów dynamitowych, kapsle, lonty, rozłożony karabin maszynowy i pewną ilość nabojów karabinowych. Bierowskiego razem z jego żoną aresztowano.

SPŁONĘŁO CZĘŚĆ MIASTA.

W miasteczku Leipzig w Rumunji wybuchł pożar w dzielnicy zamieszkałej przez niemców. W krótkim czasie spłonęło doszczętnie 60 domów.

1½ MILJARDA ZŁ. DŁUGÓW PRYWATNYCH KREUGERA.

Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, prowadzone w sprawie bankructwa koncernu zapałczanego Kreugera, prywatne długi tego króla zapałczanego wynoszą około 1 miljarda koron szwedzkich czyli około półtora miljarda złotych.

ZAMACHY TERORYSTYCZNE W HISZPANJI.

W ostatnich dniach wzmogła się w Hiszpanji działalność terorystów. Oto władze wykryły w Andaluzji, Katalonji oraz Madrycie znowu wielką ilość bomb.

Ze śledztwa, przeprowadzonego w tej sprawie, wynika niezbicie, że Hiszpanja uniknęła prawie w ostatniej chwili wielkiej rewolucji, którą rozpocząć miały akty terorystyczne.

W Sewilli eksplodowało ub. nocy 8 bomb. Wśród ludności panuje wielkie poruszenie.

W Maladze aresztowano 6 terorystów, którzy napadli swego czasu na bank w Bilbao

W Badalonie podpalili teroryści szereg przedsiębiorstw fabrycznych, pozbawiając przez to setki robotników chleba Pomiędzy policją a strajkującymi doszło w rozmaitych miejscowościach do starć.

NIEPRAWDOPODOBNY NAPAD BANDYCKI W AMERYCE

W miejscowości Streator pod Chicago do gmachu jednego z banków weszło 5-ciu bandytów i skrępowali stróża. Ponieważ jednak zamek zegarowy, który zamykał wejście do skarbca, nastawiony był na godzinę 8-mą rano, bandyci czekali aż do tej godziny.

O godzinie 8-mej rano zjawili się urzędnicy i momentalnie zostali skrępowani przy wejściu. Następnie bandyci otworzyli skarbiec i wyjęli 80.000 dolarów. Ażeby odwrócić uwagę policji, zadzwonili z banku na posterunek policyjny, oznajmiając, że w drugiej stronie miasta zdarzyła się kradzież. Policja wyjechała w fałszywym kierunku i opóźniła się o kilka godzin swój pościg za bandytami.

Miasta - powiaty.

Dziennik ustaw z 18 bm. ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów, na mocy którego miasta Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Toruń i Wilno tworzą odrębne powiaty miejskie dla celów administracji państwowej.

Jakie zebrania zgłaszać do władz?

Bardzo często się zdarza, że władze domagają się od Kół Stron. Lud., by zawiadamiały pisemnie o mających się odbyć zebraniach, na trzy dni przed ich odbyciem. Bardzo często bywa i tak, że policja „w pełnem umundurowaniu“ wkracza na zebranie i bądź to uczestniczy w roli biernej, bądź też spisuje przemówienia, albo też wprost rozwiązuje zebrania, jak to w ostatnich czasach zdarza się na porządku dziennym.

Jak się ta sprawa przedstawia w świetle prawa obowiązującego, mówi Ustawa o zgromadzeniach (swod praw ces. ros. t. XIV) z r. 1906“, obowiązująca dotychczas w b. zaborze rosyjskim.

Ustawa ta w p. 1 i 2 postanawia:

a) „Zgromadzenia nie uważane za publiczne, wolno urządzać swobodnie bez zawiadomienia i pozwolenia władzy rządowej“:

b) „Zgromadzeń, w których biorą udział tylko członkowie legalnie istniejącego stowarzyszenia lub związku i osoby obce nie są obecne, nie uważa się za publiczne; o ile nie są one urządzane w teatrach, salach koncertowych i wystawowych, w gmachach instytucyj społecznych i stanowych i w lokalach specjalnie do zgromadzeń publicznych zastosowanych lub wynajmowanych“.

Przyczem należy rozumieć, że uczestnictwo na takich zebraniach delegatów wyższych ogniw organizacyjnych, jak np. obecny na zebraniu Koła delegat Zarządu Powiatowego, Wojewódzkiego, czy też Centralnego — nie może być traktowany jako osoba obca. Każde bowiem Koło jest oddziałem organizacji wojewódzkiej i zarząd wojew. ma nieylko prawo, ale i obowiązek uczestnictwa w zebraniach Kół, jeśli wyniknie tego potrzeba. Może ten obowiązek wypełniać przez członków Zarządu Głównego, bądź też przez inne osoby z organizacji, jak: członkowie Zarządów Powiatowych, lub przez specjalnych delegatów.

A zatem z powyżej przytoczonych paragrafów obowiązującej ustawy jasno wynika, że zgłaszać należy tylko zebrania publiczne, dostępne dla nieograniczonej liczby osób.

Dalej ta sama „Ustawa o zgromadzeniach“ z r. 1906 w p. 12 postanawia, że „władza bezpieczeństwa publicznego (policja) „może wyznaczyć urzędnika do asystowania na zgromadzeniu publicznem“ — a więc jest to niedopuszczalne na zebraniach ściśle organizacyjnych, odbywanych w lokalach zamkniętych.

W razie zarządzeń władz sprzecznych z ustawą należy powoływać się na przepis tej ustawy, a gdy policja usiłuje rozwiązać, lub nawet rozwiąże takie zebranie, należy złożyć piśmienne zażalenie do właściwego starostwa i przesłać odpis tego zażalenia do swego Zarządu Wojewódzkiego, by ten, w miarę potrzeby, mógł sprawę taką poruszyć gdzie należy.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

LUBLIN. W sekretarjacie wojewódzkim S. L. w Lublinie przy ul. 3-go Maja nr. 7 m. 2 w **środy i czwartki** każdego tygodnia od godz. 10 rano do 2 po poł. załatwia sprawy organizacyjne poseł Konstanty Pac, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego S. L. w Lublinie, w tych przeto dniach pożądany jest przyjazd działaczy z terenu województwa lubelskiego. — W środy i czwartki każdego tygodnia sekretarjat wojewódzki będzie też udzielał porad prawnych przez swoich posłów adwokatów i adwokatów — członków Stronnictwa. — We **wtorki, czwartki i piątki** załatwia interesantów kierownik sekretarjatu p. K. Maj.

PINCZÓW. Sekretarjat mieści się w lokalu przy **Rynku 33** w podwórzu i czynny jest we wtorki od 10-tej do 3-ej po poł. W sekretarjacie obecnym bywa pos. Wojtasik.

PŁOCK. Sekretarjat S. L. i Zw. Zawodowego Rolników mieści się przy **ul. Sienkiewicza 37.**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 2 czerwca 1932.
Czwartek: Erazma. Wsch. słońca 3,21; zach. 7.46. Wschód ks. 2,13 z. 18.47.
Piątek: Klotyldy. Wsch. słońca 3,21; zach. 7,47 Wschód ks. 2,33 z. 20,01.
Sobota: Franc. Karac. w. W. sł. 3,20; zach. 7,48. Wschód ks. 3,01; z. 21,09.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.**

Województwa centralne.

KRWAWY NAPAD NA STRAŻNIKA GRANICZNEGO.

Jeden ze strażników granicznych patrolując granicę Polsko-niemiecką w pobliżu wsi Kluczno, pow. częstochowskiego, spostrzegł już przy granicy przemykające się postacie czterech przemytników, obładowanych balonami z brendką. Na wezwanie funkcjonarjusza szmuglerzy rzucili się natychmiast do ucieczki, wobec czego strażnik dał do uciekinierów salwę. Speszony strzałami, zatrzymał się jeden z przemytników, którego też funkcjonarjusz zatrzymał wraz z niesionym towarem.

Tymczasem na odgłos strzałów wylegli z chałupy mieszkańcy wioski, którzy, jak to zwykle bywa w miejscowościach, położonych tuż przy granicy, składali się przeważnie z zawodowych przemytników. Ujrzawszy towarzysza w opresji, ludzie ci z pasją rzucili się ku strażnikowi, przyczem chwytali po drodze, co komu w ręce popadło: kamienie przydrożne, kije i łopaty. Rozszalały tłum ścisnął funkcjonarjusza w zwartem kole, bijąc go, szarpiąc i obrzucając kamieniami. Sytuacja stawała się groźna, widać było, iż jeszcze chwila, a tłum zlinczuje obrońcę mienia państwowego.

Strażnik dał salwę w tłum i, korzystając z jego zatrzymania się, począł biec w stronę placówki straży gran. Natychmiast z placówki wyruszyło 7 strażników na miejsce wypadku, jednak przemytnika już nie było, a tłum w dalszym ciągu zachowywał groźną postawę, atakując przybyłych. Dzięki energicznej postawie funkcjonarjuszy, którzy poczęli rozpędzać zbiegowisko, wkrótce na miejscu został jedynie trup jednego z mieszkańców wioski, niejakiego Mroczka, który prawdopodobnie został trafiony kulą napastowanego przez tłum strażnika.

Zaalarmowano władze. Na miejsce wypadku zjechał inspektor straży granicznej oraz prokurator. Aresztowano pięciu mieszkańców wioski Kluczne. Prokurator przedsięwziął dochodzenie o napad na strażnika i odbicie aresztowanego przemytnika, co kwalifikuje się pod sąd doraźny oraz osobno sprawę o usiłowanie pobicia placówki

ZAMORDOWAŁ TEŚCIA A POTEM POWIESIŁ SIĘ.

W Przedeczu pow. włocławskiego w jednem z domów zamieszkiwał Walenty Urbański z zięciem swoim Józefem Czartem Stary Urbański był zatrudniony jako stróż przy żydowskim kirkucie (cmentarzu). Zajęcia tego zazdrościł Urbańskiemu, będący bez pracy od czasu dłuższego jego zięć Czart. Na tem tle dochodziło do ciągłych burzliwych kłótni. Nie mogąc dalej tego znieść, Urbański wniósł do Sądu skargę o eksmisję Czarta z jego mieszkania.

Przed niedawnym czasem chcąc się dowiedzieć, jak jest z jego skargą, Urbański wybrał się do Chodcza. Ponieważ droga była bardzo daleka Urbański wyszedł już o północy. Dowiedziawszy się o tem Czart zabrał siekierę, zabiegł teściowi drogę i w lesie przydrożnem zamordował Urbańskiego. Przejeżdżający samochód spłoszył mordercę, jednak ratunek poćwiartowanego Urbańskiego okazał się bezskuteczny.

Morderca zbiegł do lasu, jednak na następny dzień rano znaleziono go wiszącego na sośnie w miejscu, gdzie dokonał morderstwa.

Po zamordowanym powstała żona i córka, po mordercy żona i małe dziecko.

KRWAWA WALKA DWÓCH WSI O ŁĄKĘ.

Pomiędzy gospodarzami wsi Okołowice pow. radomskowskiego (woj. łódzkie), a gospodarzami sąsiedniej wsi, od wielu lat trwał spór o łąkę, do której rościły sobie prawa obydwie wsie. W ostatnich dniach, w czasie gdy na spornej łące pasło się bydło przeciwników ze wsi Kuźnice, sołtys wsi Okołowice Ignacy Bator, zmobilizował około 80 ludzi tej wsi, uzbroiwszy ich w kije i kłonice i poprowadził do batalji na małoletnich pastuchów pasących bydło przeciwników, których bez pardonu poczęto okładać grubemi kijami. Na krzyk masakrowanych dzieci poczęli zbiegać się Kuźniczanie i następnie zawrzała walka z obu stron. Będąc jednak w znacznej mniejszości mieszkańcy Kuźnic, nie mogli dotrzymać przeciwnikom pola walki i, chroniąc się przed razami, poczęli uciekać. Okołowiczanie puścili się za nimi w pogoń, przyczem sołtys Bator oddał kilkanaście strzałów z rewolweru. W czasie bójki kilkanaście osób zostało krwawo poranionych.

AWANTURY NA ODPUŚCIE.

W miasteczku Gorzkowice pod Piotrkowem odbywał się dorocznym zwyczajem 25 bm. odpust, który zakończył się krwawym epilogiem. Niejaki Geroń, mieszkaniec wsi Sobakowice wszczął z błahej przyczyny zwadę z poserunkowym Purganem. Gdy policjant chciał zaprowadzić awanturnika na posterunek, Geroń przy pomocy obecnych przy zajściu kompanów rzucił się na policjanta, rozbrajając go i bijąc do krwi. Na miejsce przybył natychmiast komendant posterunku Czechowski z policjantem Białasem, którzy jednak również nie mogli opanować sytuacji i sami zostali rozbrojeni i ciężko pobici. Ciężko rannych policjantów odwieziono do szpitala. Sprawców napadu na policję z Geroniem na czele aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

Małopolska.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ NA PLEBANJI.

W Nowem Bystrem gminy Zubsuche dokonano śmiałej kradzieży na tamtejszej plebanji. Złoczyńcy dostali się na plebanję przez okno spiżarki i na szkodę nieobecnego chwilowo ks. proboszcza Michała Czerwińskiego skradli szafkę, w której znajdowało się około 10.000 zł. Sprawcy uciekając, zgubili kilka banknotów, które następnie znaleziono.

Policja prowadzi dochodzenia, celem ujęcia sprawców zuchwałej kradzieży.

Kresy Wschodnie.

NIESŁYCHANE ZUCHWALSTWO LITWINÓW.

We wsi Antonowo gminy dałgieliskiej, pow. święciańskiego, grupa Litwinów napadła na odbywające się polskie przedstawienie amatorskie.

Obecny na sali policjant nie mógł powstrzymać ataku rozwydrzonych Litwinów, którzy rozpoczęli walkę w czasie śpiewania polskiego hymnu narodowego, rzucając się na obecną na sali publiczność polską. Poczęto demolować scenę, przyczem pobici zostali aktorzy-amatorzy, grający na scenie i kierownik szkoły, reżyser przedstawienia Zienczonek.

Przybyły silniejszy oddział policji zatrzymał 12-tu najzaciętszych Litwinów.

OBROŃCA SĄDOWY PĘDZIŁ SAMOGONKĘ.

Na folwarku Aleksandrówek w powiecie wileńsko-trockim wykryto wielkich rozmiarów potajemną gorzelnię prowadzoną przez właściciela folwarku, a w dodatku obrońcy sądowego, Witolda Zawistowskiego. Wszczęto śledztwo sądowe.

UNIKNĘLI ZNAJOMOŚCI Z MACIEJEWSKIM.

Sąd doraźny w Krzemieńcu skazał na śmierć przez powieszenie Kowala Piotra, lat 18, mieszk. wsi Podhajce, oraz Kryworuczka Faddieja, lat 33 i Rudenko Antoniego, lat 17, obu ze wsi Jankowce, za zabójstwo, dokonane w dniu 12 kwietnia br. na osobie Maciuk Filomena, mieszkańca wsi Podhajce.

Prezydent Rzplitej zamienił wszystkim trzem karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY POWIATOWE.

Grodno — dn. 5 czerwca, przy ulicy Stanisławowskiej 2 w Grodnie.

Sokółka — dn. 6 czerwca (poniedziałek) w Sokółce w „Nowym Hotelu“

Płońsk — dnia 7 czerwca (we wtorek) w lokalu Sekretarjatu przy ulicy Pułtuskiej 22.

ZEBRANIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

OPATOW. — Dnia 5 czerwca (niedziela) odbędzie się w **Opatowie** posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. w sekretarjacie o godz. 10 rano. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

STOPNICA. — Dnia 6 czerwca we wsi **Władysławów,** gm. Chodaków, o godz. 3-ej po poł. w sali remizy strażackiej odbędzie się zebranie ludowe z udziałem pos. Rogowskiego. — Dnia 13 czerwca (w poniedziałek) o godz. 1 po poł. we wsi **Kozłów Szlachecki gm.** Kozłów Biskupi w remizie strażackiej odbędzie się zebranie ludowe z udziałem pos. Rogowskiego. — Dnia 19-go czerwca br. (w niedzielę) o godz. 4-ej po poł. odbędzie się publiczne zebranie ludowe z udziałem pos. Rogowskiego we wsi **Feliksów,** gm. Chodaczków, w remizie strażackiej.

CHEŁM. — Dnia 7 czerwca br. w hotelu „Wiktorja“ przy ul. Lubelskiej odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego na pow. Chełm.

PORADY ORGANIZACYJNE, GOSPODARCZE I PRAWNE.

Pos. Wyrzykowski przyjedzie i będzie udzielał porad:

WIDAWA w poniedziałek, dnia 6 czerwca w domu p. Kulisa przy ul. Pomorskiej.

SIERADZ we wtorek, dnia 7 czerwca w hotelu na rogatce Złoczewskiej.

STOPNICA dnia 7 czerwca, pos. Araszkiewicz będzie udzielał porad prawnych w Stopnicy w Sekretarjacie Stronnictwa Lud.

OPATOW dnia 4 czerwca (w sobotę) zamiast środy 1 czerwca (poseł Babski będzie udzielał porad prawnych w Sekretarjacie Stronnictwa Ludowego przy ul. Kulińskiego nr. 7 tylko dla członków S. L. i prenumeratorów gazet ludowych.

IŁŻA dn. 13 czerwca (w poniedziałek) poseł Babski będzie udzielał porad prawnych tylko dla członków S. L. i prenumeratorów gazet ludowych w sekretarjacie S. L., ul. 11-go Listopada nr. 2.

PINCZÓW we wtorek, dnia 21-go czerwca w lokalu Sekretarjatu (Rynek 33) będzie udzielał porad prawnych pos. Nosek — adwokat.

ŁUKÓW. Dnia 12 czerwca o godz. 12 w poł. odbędzie się w Koźminie zebranie Zarządu Powiatowego S. L. na pow. łukowski.

PUŁAWY. Dnia 12 czerwca o godzinie 12 w poł. odbędzie się w Koźminie posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. na pow. puławski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 30-go maja 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.;

	Warszawa	Lwów
Pszenica	31,50-32,00	32,00-32,50
Żyto	30,00-30,25	30,25-30,75
Jęczmień	23,25-23,75	18,25-18,75
Jęczmień browar.	24.50-25,50	20,25-20,75
Owies	24,00-24.50	27,00-27,50
Mąka:		
pszenna 65%	45,00-50,00	47,50-48,50
żytnia 65%	45,00-46,00	43,00-44,00
Otręby:		
pszenne	17,00-18,00	14,50-15,00
żytnie	17,00-17,50	14,25-14,50
Rzepak	38,00-40,00	—,——,—
Groch polny	30,90-33,00	—,——,—
Kuchy rzep.	17,00-18,00	—,—
Kuchy lnian.	22,00-23,00	—,——,—
Słoma	11,00-12,00	8,00- 9,00
Siano luźne	13,50-14,00	12,00-13,00
Ziemniaki jad,	8,00- 9,00	—,—.—,—

Coraz mniej wywozimy.

Wywóz węgla kamiennego w pierwszej połowie maja br. spadł w porównaniu z kwietniem o 82 tys. tonn. Spadek wywozu węgla, zajmującego poważną pozycję w naszym bilansie handlowym, uznać należy za objaw niepokojący.

Pertraktacje o wielkie zamówienia dla Sowietów.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe pertraktuje obecnie w Polsce o nowe zakupy towarowe dla Sowietów. Ostatnio przedstawicielstwo to zawarło większą tranzakcję z Towarzystwem Mechaników Polskich S. A. Chodzi tu o dostawę maszyn do obrabiania metali; — ogólna wartość tego zamówienia wynosi 300 tys. dolarów.

Ile mamy spółdzielni rolniczych.

Według sprawozdań Zjedn. Związków Spółdz. Roln. Rzplitej Polskiej, ilość spółdzielni, zrzeszonych w tym związku w końcu 1930 r. wynosiła 4.130, w czem: spółdzielni oszczędnościowych (kas Stefczyka) 2.884, spółdzielni mleczarskich 946, spółdzielni rolniczo-handl. 157, syndykatów spółdzielczych 12 i spółdzielni różnych 131.

Spółdzielnie te łączą razem 985.574 członków, w tem rolników 868.087, to jest 88% ogółu członków.

Połowy morskie w kwietniu.

Według ostatnich obliczeń, w ciągu kwietnia złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 236.100 kg ryb ogólnej wartości 143.535 zł.

W stosunku do poprzedniego miesiąca połowy spadły ilościowo wobec zakończenia sezonu szprotowego. Wzrosły natomiast pod względem wartości, dzięki zwiększonym połowom łososi i plastug.

Nadesłane.

ROŚLINY LECZNICZE W POLSCE.

Polski Komitet Zielarski, wydał poważnie opracowaną broszurę pod tytułem „Rośliny Lecznicze w Polsce".

Jest to kompletny spis roślin leczniczych, dziko rosnących i uprawianych w Polsce, a zarazem wykaz roślinnych surowców, jakie kraj nasz już obecnie w tym dziale produkuje.

Wydawnictwo to jest bardzo starannie wydane i stanowi pierwszą podstawową pracę, dającą społeczeństwu możność zaznajomienia się z istotnie wielkiem bogactwem, jakie kraj nasz posiada, a które jest nietylko nie doceniane, ale wprost marnowane.

W opracowaniu tego wydawnictwa przyjmowali udział wybitni uczeni i fachowcy. Praca ta powinna jaknajszerzej rozejść się u nas w kraju i zagranicą.

Cena księgarska wynosi 2 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

═ **Steczko Jan. Danja.** Prenumeratę uregulował Pan do 1. 10. 1932 r.

═ **Kopytko M., Biesiadki 7.** Gazetę opłacił Pan do 1. 6. 1932 r.

═ Chlebny Wład., Narty. Pieniądze na „Echo" i „Gazetę" otrzymaliśmy.

═ Ksaw. Ćwiek, Żychowo. Korespondencja nadesłana jest tak napisana, że nie wiadomo o co właściwie chodzi. Prosimy napisać co z owym osobnikiem sie stało.

Dziecko cudownie uratowane z paszczy jaguara.

Zmęczona całodzienną pracą, rzuciła się matka na posłanie i smacznie zasnęła. Przed domem bawiła się pięcioletnia córeczka, oczekująca powrotu ojca, którego była jedyną pociechą i osłodą życia.

Piracaia należy do maleńkich osad brazylijskich, położonych częstokroć na skraju olbrzymich lasów, coraz rzadszych już, bo bezustannie trzebionych siekiera kolonistów. Takim kolonistą był właśnie Baptysta Rodriges, ojciec dziewczynki.

Pogrążona w głębokim śnie, zrywa się matka z posłania, gdyż słyszy nagle przeraźliwy krzyk dziecka swego. Błyskawicznie wypada przed dom i — na ten widok serce jej zamiera: widzi dziewczynkę pod stopami jaguara, — czyli tygrysa amerykańskiego.

Rozpoczyna się walka kilkusekundowa, rozpaczliwa, bo musi się skończyć przegraną. Potężnem uderzeniem łapy powaliła bestja niewiastę na ziemię... Krwawiąc z licznych ran, leży ofiara miłości macierzyńskiej bezprzytomna a jaguar unosi w paszczy zemdlałą dziewczynkę i znika w gąszczu leśnym.

Gdy Rodriges wrócił do chaty, omało nie oszalał z bólu. Tymczasem już kilku odważnych sąsiadów zebrało się z bronią w ręku, aby ścigać drapieżnika i odnaleźć, o ile to możliwe, szczątki ciała nieszczęśliwej dzieciny. Lecz noc zapadła ciemna a zbliżająca się burza nie bardzo zachęcała do natychmiastowego pościgu. Z bólem serca trzeba było odłożyć to do dnia następnego.

Litościwi sąsiedzi próbowali pocieszyć rozpaczających rodziców cieplem słowem i budzeniem nadziei, że może jednak... ale sami w sercu nie wierzyli, co głosili ustami.

Nareszcie zaświtał poranek, słoneczny, pogodny. Grono kolonistów z Rodrigerem na czele zapuściło się w głąb lasów, przeszukując każdy krzak, siekierą usuwając każda gęstwinę, mogącą drapieżnikowi służyć za kryjówkę. Wszystkich ożywiła chęć zemsty a może także utajona nadzieja, że... Ale gdzieżby dziecko mogło jeszcze żyć!?

Gdy jednak dzień miał się ku końcowi a nigdzie nie odnaleźli ani śladu, zwątpienie zaczęło ogarniać najmężniejszych. Nagle przystanęli w osłupieniu, jak gdyby w zachwyceniu: przed nimi otwarta droga, a na niej biegnie lekko jak sarenka, promieniejąca zdrowiem i radością... ta dziecina, którą wszyscy uważali za straconą! Otrząsnąwszy się z niedowierzania, ojciec bierze ją w ramiona, całuje, dotyka rękami, aby się upewnić, że to nie zjawa z drugiego świata, lecz ciało i krew, żywe i zdrowe dziecko własne.

— Ale powiedz, jak to sie stało? — pyta Rodriges.

Zwierz uchwycił dziecko za sukienkę i niósł je w paszczy, najmniejszej nie wyrządzając mu szkody. Z przerażenia dziecina zemdlała, a gdy odzyskała przytomność, znalazła się w głębi lasu, w kryjówce, pomiędzy dwoma dużemi „kotami", które lizały jej rączki i tak ładnie się z mała bawiły, że nie miała obawy. Stara drapieżnica z boku przyptrywała się igraszkom swych małych. Potem, gdy słońce weszło... ukazała sie dziecinie opromieniona jasnością taka śliczna pani... Matka Boska, podała jej rączkę i wyprowdziła ją z kryjówki na drogę.

Zdarzenie to podane zostało w piśmie brazylijskiem, wychodzącem w Sao Paulo, 16 października 1931 roku

Jak pilot szmuglował — psy.

Pewien bogaty Amerykanin kupił w Paryżu dwa piękne psy i chciał je przewieźć do swej rezydencji w Anglji. W tym celu zaangażował lotnika angielskiego, bylego oficera armji, by przewiózł go samolotem wraz z dwoma psami do Calais.

Podczas przelotu nad hrabstwem Kent, lotnik naskutek złej pogody, musiał lądować, policja spostrzegła psy, i wmieszała się do tej afery.

Po przybyciu do Londynu, biednemu pilotowi zakomunikowano, że musi niezwłocznie zapłacić sumę, wynoszącą na naszą walutę 4000 złotych. Na sumę tę składają się 500 złotych kary za szmuglowanie psów, 3000 złotych za wprowadzenie w błąd policji i 500 złotych kosztów.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Jeszcze słówko, a zostane wdową!

(Passing Shaw).

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji, równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.